Lajkonik i jego orszak opanowali Kraków

2026-06-14

11 czerwca, lajkonikowy orszak przeszedł tradycyjną trasę ze Zwierzyńca na Rynek Główny. Pochód wyruszył sprzed siedziby Wodociągów Miasta Krakowa, gdzie zatrudnionych jest wielu członków orszaku, w tym wcielający się w główną postać widowiska Mariusz Glonek.

Konik Zwierzyniecki ze swoją świtą przeszedł następnie ul. Senatorską, przez Plac Na Stawach do klasztoru norbertanek, gdzie na tamtejszym dziedzińcu miał miejsce taniec z chorągwią i spotkanie z dziećmi z krakowskich szkół i przedszkoli. Następnie Lajkonik harcował na ul. Kościuszki oraz odwiedził Bulwar Rodła, aby spotkać się z krakowskimi flisakami. Kolejnym istotnym przystankiem na trasie pochodu był Antykwariat Abecadło, gdzie Lajkonik uświetnił obchody „Świętowania wielkiej wspólnoty literackiej i czytelniczej".

Następnie orszak udał się na krótki odpoczynek w karczmie Smil'y przy Skwerze Konika Zwierzynieckiego, aby chwilę potem wyruszyć w dalszą drogę przez skrzyżowanie z Alejami Trzech Wieszczów, ul. Zwierzyniecką do skrzyżowania pod Filharmonią Krakowską, gdzie miał miejsce taniec Lajkonika z chorągwią w wielkim kole stworzonym przez orszak i widzów. Następnie pochód przeszedł ulicami Franciszkańską i Grodzką na Rynek Główny. Tam na scenie pod Wieżą Ratuszową miał miejsce finał imprezy. Lajkonik odebrał „haracz" od władz Miasta Krakowa, wzniósł toast za pomyślność Krakowianek oraz Krakowian i wykonał finałowi taniec zwany *urbem salutare* – pokłon miastu.

Podobnie jak w poprzednich latach, pochodowi Lajkonika towarzyszyło widowisko na scenie pod Wieżą Ratuszową na Rynku Głównym, które zaprezentował w tym roku Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny Buńczuk.

Warto też przypomnieć, że prawdziwego Lajkonika można zobaczyć tylko raz w roku, właśnie w oktawę Bożego Ciała. I tylko wtedy uderzenie jego buławy rzeczywiście przynosi szczęście.

Szczegółowy program dostępny na **stronie Muzeum Krakowa**.

LajkonikDay:

11 czerwca mieszkańcy i turyści mogli nagrać film lub rolkę przedstawiającą dzień z życia Lajkonika.

Co należało zrobić?

- stworzyć krótki film (max. 90 sekund) z wydarzenia
- opublikować go na swoim publicznym profilu na Facebooku lub Instagramie
- oznaczyć: @muzeumkrakowa
- dodaj hashtag: #LajkonikDay.

Uwaga: film musi być widoczny publicznie do **30 czerwca**, do godz. 23.59. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe i lajkonikowe upominki.

Magiczny Kraków

Dzieje pochodu Lajkonika

Zgodnie z powszechnie znaną legendą początki tradycji Lajkonika związane są z ocaleniem Krakowa przed najazdem tatarskim w 1287 roku, czego mieli dokonać dzielni flisacy wiślani z okolic Zwierzyńca, zwani włóczkami. Zachowane źródła historyczne pozwalają natomiast stwierdzić, że harce Lajkonika w asyście jego orszaku odbywały się z pewnością przynajmniej od połowy XVIII wieku (najstarsze zapiski źródłowe dotyczące tej tradycji pochodzą z 1738 i 1756 roku).

Od tego okresu, pomimo ogromnych przemian politycznych, społecznych i cywilizacyjnych pochód Lajkonika, zwanego też Konikiem Zwierzynieckim, odbywał się niemal każdego roku w tym samym terminie (okres oktawy święta Bożego Ciała) i przebiegał tą samą trasą, biegnącą ze Zwierzyńca do obszaru Starego Miasta Krakowa (w 1849 roku po raz pierwszy Konik Zwierzyniecki pokazał się na Rynku Głównym). W opisanym okresie zdarzały się kilkuletnie przerwy w odbywaniu pochodu (m.in. w latach pierwszej i drugiej wojny światowej, pandemii COVID-19), lecz nigdy nie doszło do przerwania przekazu międzypokoleniowego pomiędzy kolejnymi generacjami, które dbały o przetrwania tej tradycji.

Korzenie obrzędu pochodu Lajkonika związane są podkrakowskimi gminami Zwierzyniec i Półwsie Zwierzynieckie oraz klasztorem norbertanek. Do końca XVIII wieku, czyli do chwili utraty niepodległości, Konik Zwierzyniecki był jednocześnie obrzędem związanym z lokalną społecznością przedmieść, ale również z konkretną grupą zawodową, czyli krakowskimi włóczkami. Po upadku organizacji zawodowej włóczków obrzęd przetrwał dzięki osobistemu zaangażowaniu jej byłych członków. Była to rodzina Micińskich, która zajmowała się aranżacją Lajkonika do 1972 roku. Po Micińskich odpowiedzialność za obrzęd wzięły na siebie krakowskie rodziny Mazurów, Marcinkowskich i Glonków, których kolejne pokolenia wcielają się w postacie z orszaku. W latach 1897–1939 wspomagało ich w tej godnej podziwu misji Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, od 1947 roku czyni to Muzeum Krakowa, w którego gestii pozostają sprawy organizacyjne m.in. przygotowanie barwnych strojów dla orszaku. Od 1872 roku pochód jest dofinansowywany przez miasto Kraków.

W 2014 roku pochód Lajkonika został wpisany na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Wpis ten jest podstawą, by ta krakowska tradycji mogła być umieszczona na Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO, na której znajdują się zwyczaje, tradycje i obrzędy z całego świata.

Pracownicy Wodociągów Miasta Krakowa strażnikami krakowskiej tradycji

Nie wszyscy wiedzą, że od lat z postacią Lajkonika związani są pracownicy Wodociągów Miasta Krakowa.

Od trzech lat w rolę Lajkonika wciela się Mariusz Glonek. Przejął ją po swoim ojcu, Zbigniewie Glonku, który przez 35 lat, będąc pracownikiem Wodociągów Miasta Krakowa, a potem emerytowanym pracownikiem, odgrywał rolę Konika Zwierzynieckiego i stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych

twarzy krakowskiego folkloru. Ta rodzinna historia jest wyjątkowa, nawet jak na Kraków…

Zanim jednak Mariusz Glonek zdecydował się przejąć buławę, przez lata obserwował pochód z bliska. Najpierw jako dziecko, później członek orszaku i przyboczny Lajkonika. Widział zmęczenie taty po wielogodzinnym przemarszu, wielomiesięczne przygotowania, ale też emocje mieszkańców i niezwykłą atmosferę, która co roku towarzyszy temu wydarzeniu.

Bo bycie Lajkonikiem nigdy nie było wyłącznie rolą do odegrania. Dziś wszystko wskazuje na to, że tradycja rodziny Glonków może mieć swój kolejny rozdział. W orszaku maszeruje już bowiem trzecie pokolenie.

Lajkonik symbolem Krakowa. Odpowiedzialność cięższa niż kostium

Dla mieszkańców i turystów Lajkonik jest symbolem miasta, szczęścia i pomyślności. Dla osób wcielających się w tę postać wielką odpowiedzialnością.

W dniu pochodu człowiek przestaje być anonimowy. Staje się częścią historii miasta. Patrzą na niego tysiące mieszkańców, dzieci czekają na dotknięcie buławą, turyści próbują zrozumieć niezwykły rytuał, który od stuleci rozgrywa się na ulicach Krakowa.

To właśnie dlatego przygotowania do pochodu trwają właściwie cały rok. Kondycja, próby, spotkania orszaku, doskonalenie tańca i pracy z ciężkim strojem. Dawniej konstrukcja ważyła nawet 35 kilogramów i była znacznie mniej wygodna niż dziś. Wymagała ogromnej siły i wytrzymałości.

Przez lata zmieniał się także sam pochód. Lajkonik stał się bardziej dynamiczny, bliższy ludziom, bardziej otwarty na dzieci i turystów. Pojawiły się nowe elementy jak spotkanie z Prezesem Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa czy wspólne tańce z najmłodszymi uczestnikami wydarzenia. Zachowano jednak to, co najważniejsze, czyli autentyczność.